

## Posiedzenie Senatu RP VIII Kadencji

20 grudnia 2011 r.

### 30. rocznica stanu wojennego

#### Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W zasadzie nie zamierzałem zabierać głosu, ale tu pojawiła się pewna nieścisłość, która wymaga istotnego sprostowania. Może najpierw, żeby oddać cześć pamięci tamtych dni, powiem, że 12 grudnia 1981 r. przebywałem w Bydgoszczy i uczestniczyłem w zebraniach robotniczych w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Sprawa rozwiązania siłowego wisiła w powietrzu, tam nie było wtedy wątpliwości, co się szykuje. Potem, parę dni później, 13 grudnia, wracałem z Bydgoszczy do Krakowa. 14 grudnia rozpoczął się strajk okupacyjny na AGH z udziałem kilkuset pracowników nauki i nauczycieli akademickich. Strajk ten po dwóch dniach, w nocy, został spacyfikowany przez milicję i wojsko, czy ludowe, czy nie ludowe, wiemy, jakie było. Ja muszę powiedzieć tak. Rzeczywiście zabrakło w tej uchwale słów, które w takich dobrych emocjach... Przed chwilą pan senator Abgarowicz, stojąc na tej mównicy, mówił o tej wielotysięcznej emigracji, o tych wielotysięcznych zwolnieniach. Szkoda, że tego w tym tekście nie ma. Myślę, że warto by też powiedzieć o tym, że ten stan wojenny nie trwał przecież tylko parę miesięcy, a z upływem każdego miesiąca zmieniała się jego forma. Myślę, że odwołanie się do zasług prezydenta Reagana, już nie mówię o Janie Pawle II, a mam świeżo w pamięci pielgrzymkę z 1983 r., pamiętam, jak ona wyglądała i co jej towarzyszyło... Oczywiście tego wszystkiego nie da się zapisać, ale myślę, że te najważniejsze sprawy, ta emigracja, te zwolnienia, Jan Paweł II, który był dla nas wtedy niezwykłym wsparciem, są niezwykle ważne.

Dyskutowano przed chwilą na tej sali na temat liczby ofiar śmiertelnych. Otóż nie ma wątpliwości, że jak się czyta ten tekst, to ma się wrażenie, że chodzi tu o ofiary śmiertelne umyślne i nieumyślne, spisane i niespisane. Tak się składa, że moja chrześnica urodziła się bodajże 8 grudnia 1981 r. Były poważne problemy z tym, żeby przy wyłączonych telefonach i przy całkowicie sparaliżowanym państwie to niemowlę jako tako utrzymać przy życiu. Takich przypadków były tysiące. Były tysiące przypadków ludzi starych, chorych wymagających nagłej pomocy, a tej nagłej pomocy nie było. I dlatego zawarta tutaj liczba stu jest absolutnie nieprawdziwa. Tym bardziej że, chciałbym to powiedzieć dla uściślenia, raport Rokity dotyczył zupełnie czego innego. Otóż przy Okrągłym Stole padł zarzut, że w latach osiemdziesiątych państwo komunistyczne dopuściło się ponad stu morderstw politycznych – i tak to zostało nazwane. Oczywiście strona rządowa przy Okrągłym Stole zaprotestowała – ja przepraszam, przytaczam z pamięci – że na pewno nie sto. Dlatego kiedy pan Rokita kierował tą komisją, przez grzeczność wykazał

dziewięćdziesiąt osiem, ale morderstw politycznych, a nie ofiar stanu wojennego. To jest zasadnicza różnica. I to jest opublikowane w formie książkowej. Bardzo proszę o uściślenie tej sprawy, bo ona jest bardzo poważna. Ja muszę powiedzieć, że na AGH zginął drukarz Grudziński, został zamordowany, Włosik został zastrzelony w czasie nabożeństwa za ojczyznę... No przecież to były setki, tysiące ofiar. Dziękuję bardzo. (Oklaski)